Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 46 | Wąbrzeźno, czwartek dnia 21 kwietnia 1938 | Rok 20

Wspaniałe uroczystości Kanonizacji trzech świętych w Rzymie

CITA DEL VATICANO. W pierwszy dzień Wielkiej Nocy odbyła się w Bazylice św. Piotra kanonizacja Błogosławionego A. Boboli, Błog. Leonardi i Błog. Da Horta.

Bazylikę św. Piotra przystrojono na uroczystości kanonizacyjne z niezwykłym przepychem, który wywarł na pielgrzymach katolickich z Polski, Hiszpanii, Włoch i wielu innych krajów wrażenie.

Wielkie pilastry wyłożono karmazynowym brokatem w złote podłużne pasy, a całą świątynie oświetlono nieprzeliczoną ilością kryształowych kandelabrów elektrycznych.

Straż porządkową sprawowały wszystkie oddziały wojsk papieskich w historycznych strojach i mundurach z różnych epok. Renesansowe panc., hełmy i halabardy połyskiwały w strumieniach światła, spływającego ze wszystkich stron na tłumy wiernych.

Pielgrzymi polscy zajęli przeważnie miejsca po stronie ewangelii. Nad tłumem przybyszów z Polski powiewały sztandary z wizerunkami Matki Boskiej Częstochowskiej i Orła Rzeczypospolitej. Barwnością swoją zwracały uwagę liczne grupy pątniczek polskich w strojach ludowych. Odrębną grupę stanowili grupy akademików i szkół podchorążych.

Uroczystości rozpoczęły się od wniesienia trzech chorągwi kościelnych, przedstawiających trzech nowych świętych, przy czym chorągiew św. Boboli jako męczennika, niesiona była na miejscu honorowym tj. trzecim z kolei. Polacy wykonali hymn „Boże coś Polskę", który napełnił świątynie potężnym głosem modlitwy. Śpiewały również włoskie związki kobiet katolickich, po czym Polacy zaintonowali „Wesoły nam dziś dzień nastał". W tym samym czasie Ojciec św. Pius 11-ty w sali paramentów obok wszystkich szat liturgicznych, wdział płaszcz pontyfikalny i tiarę, po czym orszak papieski wyruszył z pałacu apostolskiego przez schody królewskie do bazyliki, poprzedzany przez gwardię szwajcarską, mistrza ceremonii, członków dworu, audytorów roty, 60 arcybiskupów, 26 kardynałów i innych dostojników kościelnych i dworu papieskiego.

Papież niesiony był przez służbę watykańską na Sedia Gestatoria pod baldachimem. Wokół Sedia Gestatoria kroczyli oficerowie gwardii szwajcarskiej i gwardii palatońskiej. Za Papieżem szedł dziekan świętej roty, lekarz papieski, a w końcu członkowie kapituły bazyliki św. Piotra, którzy pwitali Ojca św. przy wejściu do świątyni.

Wierni powitali papieża entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami. Gdy orszak zbliżył się do pielgrzymów polskich na cześć Piusa 11-go rozległy się w języku polskim gorące i długotrwałe okrzyki „niech żyje".

Na oddzielnej trybunie t. zw. postulacyjnej zajęło miejsce 150 O. O. Jezuitów z generałem O. Ledóchowskim na czele.

Dziekan adwokatów konsystorza wygłosił potrójną przemowę, na którą w imieniu papieża odpowiedział sekretarz spraw kanonizacyjnych Bacci, po czym Pius 11-ty odczytał uroczystą proklamację trzech nowych świętych i zaintonował dziękczynne „Te Deum", podchwycone przez chór sykstyński pod batutą mistrza Perosi. Dzień św. A. Boboli wyznaczono na 16 maja. Następnie Papież polecił odczytać mgr Bacci łaciński tekst kazania będącego pochwałą trzech nowych świętych. W części dotyczącej św. Boboli kazanie stawia go na wzór do naśladowania podkreślając jego bohaterstwo i męczeństwo oraz wyraża nadzieję, że nowy święty polski przyśpieszy doko nanie się jedności pomiędzy chrześcijaństwem wschodu i zachodu.

Następnie kardynał Gaspari oznajmił, że Papież udzielił obecnym odpustu zupełnego, po czym rozpoczęła się Msza św. Podczas Mszy św. chór sykstyński wykonał wielką Mszę Wielkanocną, napisaną przez mistrza Perosi.

Następnie odbyło się uroczyste złożenie Papieżowi tradycyjnych, symbolicznych darów, związanych z kanonizacją trzech świętych. Dary składały się z żywych gołębi, wina, wody, chleba i świec woskowych. Dar św. A. Boboli złożył Papieżowi kard. Gaspari i kard. Boetto. Wśród orszaku znajdował się również rektor uniwersytetu Józefa Piłsudskiego oraz dziekan wydziału teologicznego tego uniwersytetu. Podczas Mszy asystowali Papieżowi przy tronie trzej kardynałowie. Pod koniec nabożeństwa Papież udzielił wszystkim błogosławieństwa, po czym utworzył się ponownie orszak, który powoli posuwał się w kierunku pałacu watykańskiego. Papież niesiony na sedia gestatoria był szczególnie serdecznie żegnany przez tłum pielgrzymów polskich, którzy powiewali sztandarami, wznosząc gromkie okrzyki „niech żyje".

Po nabożeństwie Papież udzielił błogosławieństwa urbi et orbi (tj. miastu i światu).

Na ukazanie się Ojca św. oczekiwały na Placu św. Piotra nieprzeliczone tłumy wiernych. Włoska młodzież katolicka zgromadziła się przy wejściu głównym po lewej stronie, a po prawej zajęli miejsca pielgrzymi polscy ze sztandarami.

O godzinie 13,20 Papież ukazał się w loży błogosławieństw, powitany wiwatami i oklaskami oraz dźwiękiem orkiestr. Wojsko sprezentowało broń. Następnie Papież, którego głos transmitowany był przez głośniki, udzielił wszystkim błogosławieństwa urbi et orbi.

Wieczorem bazylika była wspaniale iluminowana.

Czwarta ofensywa gen. Franco
Tortosa otoczona przez narodowców

TORTOSA. Zmotoryzowana kolumna legionistów, złożona z samochodów pancernych, karabinów maszynowych na motocyklach, czołgów i samochodów ciężarowych, wypełnionych żołnierzami piechoty po przezwyciężeniu wielkich trudności terenowych, pomimo gwałtownego oporu przeciwnika przebyła w ciągu dzisiejszego dnia 25 km. i o godzinie 18,50 wkroczyła do Prelad po czym posunęła się dalej do przedmieść Tortosy.

Ze swej strony o zachodzie słońca inne oddziały legionistów wtargnęły do miasta od północy i od południa. Nieprzyjaciel stawia jeszcze zacięty opór. W mieście wybuchły liczne pożary. Ostateczne zajęcia Tortosy spodziewane jest jeszcze jutro rano.

BURGOS. Przez zajęcie miejscowości Santa Barbara Masdeverge i Amposta wojska powstańcze rozciągnęły nadzór nad całym obszarem Sierra Montenegrollo. Siły rządowe, broniące Tortozę, są obecnie prawie całkowicie okrążone. Oddziały powstańcze w dalszym ciągu posuwają się naprzód.

SALAMANKA. Komunikat głównej kwatery wojsk generała Franco głosi: „Osiągnęliśmy wybrzeże morza Śródziemnego, zajmując Vinaroz, Benicarlo, Calig, La Ceniaz, San Rafael del Rio, Ulldecona, i Alcanar, odcinając Katalonię od Walencji. Na odcinku Forcall zajęliśmy szereg ważnych stanowisk. Na odcinku Noguera Palla Sear i Ribagorza na sforsowaliśmy dwie rzeki i zajęliśmy szereg miejscowości. Na odcinku Balagu er odparto dwa uderzenia przeciwnika".

Powyższy historyczny komunikat został nadany przez radiostację w Salamance w nocy z dnia 15 na 16 bm. o godzinie 1-szej w nocy.

GEN. MIAJA DELEGATEM RZĄDU W PROWINCJI ODCIĘTEJ.

BARCELONA. Premier Negrin telegraficznie mianował gen. Miaja delegatem rządu na prowincję, znajdującą się pod władzą rządu „Frontu Ludowego", które zostały w wyniku ostatnich działań wojennych odcięte od Katalonii. Jednocześnie generałowi Miaja zostały podporządkowane wszystkie lokalne władze cywilne na tych obszarach.

Japonia druzgoce resztki wojsk chińskich

TAIYUAN. Oddziały japońskie działające w południowej części prowincji Szansi stoczyły w sobotę 7-godzinną krwawą walkę w terenie górskim, w pobliżu Wusiang z mieszanymi wojskami chińskimi w sile około 10.000 ludzi.

Ostatecznie Chińczycy poszli w rozsypkę pozostawiając na placu boju z górą 2000 zabitych i rannych. Siły chińskie, działające w tym rejonie składają się z oddziałów armii komunistycznej oraz 12-tej,, 62-tej, 89-tej, 84, 115, i 129 dywizji.

Oddział japoński zniszczył nagłym atakiem oddział wojsk chińskich w sile 500 ludzi, należący do 132-ej oddzielnej dywizji, który usiłował kontratakować japończyków nad rzeką Żółtą. Chińczycy porzucili na polu bitwy znaczne zapasy materiału wojennego.

TOKIO. Okręt flagowy włoskiej floty azjatyckiej krążownik „Montecuculi" przybył na 10-dniowy pobyt do Jokohamy.

Bawiąca od pewnego czasu misja włoska pod przewodnictwem Markiza Paulucci odjechała dziś do Mandżukuo i Chin północnych.

Markiz Paulucci przed odjazdem zapowiedział rychłe przybycie włoskiej misji gospodarczej, która odwiezić ma ma Japonię, Mandżukuo i Północne Chiny.

JAPOŃCZYCY ROZBILI DYWIZJĘ CHIŃSKĄ.

PEKIN. 95-ta dywizja chińska, która ostatnio przedostała się na północny brzeg rzeki Żółtej w północnym Honanie została całkowicie rozbita przez Japończyków. Chińczycy stracili ponad 3000 zabitych. Z niedobitkami dywizji Japończycy stoczyli walkę na zachód od m. Siu wu. Chińczycy stracili 300 zabitych i 95 dywizja de facto przestała istnieć.

Zwycięstwo polaków na zawodach hippicznych w Nicei

NICEA. W Nicei rozpoczęły się wielkie zawody konne z udziałem polskich jeźdźców. W pierwszym konkursie o nagrodę księżnej Aosty pierwsze miejsce zajął rtm. Komorowski.

325 tysięcy km. kw. pod władzą narodowców

BURGOS. Po zwycięstwach odniesionych przez powstańców w Aragonii i Katalonii, pod władzą rządu generała Franco znajduje się już 325 tys. km. kw., wobec niecałych 180 tys. km., będących jeszcze we władaniu rządu w Barcelonie.

DWOJAKA MIARA

Żywioł niemiecki cieszy się w Polsce nieograniczoną swobodą przysługującą każdemu nieposzlakowanemu obywatelowi Państwa.

Każdy współobywatel narodowości niemieckiej może na krótszy lub nawet dłuższy czas opuścić Polskę i udać się do kraju, z którym łączą go węzły narodowościowe lub też interesy osobiste, mniej lub więcej ważne.

Polskie władze administracyjne nie utrudniają w żaden sposób obywatelom z mniejszości niemieckiej wyjazdu do Niemiec. Zezwolenie na wyjazd uzyskuje się łatwo.

Lojalność naszych władz w wykonaniu postanowień obopólnych umowy zawartej pomiędzy Niemcami a Polską jest tak ścisła, że nadużywać mogli nawet tej swobody młodzi niemcy, wyjeżdżając do Rzeszy Niemieckiej celem przeszkolenia się w szeregach przysposobienia wojskowego, co chyba jest niedopuszczalne z uwagi na prestiż państwowy kraju, które go są obywatelami.

Korzystają też z naszej gościnności różni przyjezdni z Niemiec, by w Polsce w środowiskach i organizacjach niemieckich przez odczyty i przemówienia uwydatnić łączność żywiołu niemieckiego w Polsce z macierzą niemiecką.

(Przypominamy też ułatwienia, z których ostatnio korzystali obywatele niemieccy w Polsce, udawając się na głosowanie plebiscytowe do Niemiec specjalnymi pociągami.)

Inaczej jednakowoż pojmuje się sprawę wzajemną w Niemczech:

Tam każdy obywatel narodowości polskiej pragnący wyjechać do Polski brany jest pod lupę użyteczności jego dla interesów państwowych. *Otwarte — acz zgodne z postanowieniami traktatu międzypaństwowego uwydatnienie łączności z macierzą polską wystarczy, ażeby okroić obywatelom niemieckim mniejszości polskiej uprawnienia ich i uniemożliwiać im wyjazd do Polski.* Odczuwają to boleśnie przede wszystkim ci, którzy z racji piastowania urzędów w organizacjach polskich otwarcie przyznawają się do narodowości polskiej.

Odczuwają to najdotkliwiej publicyści polscy, którzy z racji swojego zawodu i z głębokiego przekonania nawołują do utrzymania łączności duchowej z macierzą polską.

Jaskrawym tego przykładem jest traktowanie przez władze niemieckie wybitnego dziennikarza polskiego *Seweryna Pieniężnego, wydawcy i redaktora „Gazety Olsztyńskiej“*, którego sprawa już nieraz zajmować się musiała prasa polska, wskazująca na wyjątkowe trudności, na które narażony jest on w korzystaniu uprawnień, zagwarantowanych obywatelom niemieckim narodowości polskiej.

Red. Pieniężny ma rodzinę w Polsce z którą komunikować się winien nie tylko ze względów osobistych ale i gospodarczych. Lecz od dłuższego już czasu uniemożliwia się jemu przekroczenie granicy niemieckiej. Wszelkie starania o zezwolenie na wyjazd do Polski spotkały się odmową niczem nie umotywowaną miejscowych władz administracyjnych.

Widocznie p. *Pieniężny* jako jedyny dziennikarz polski zapisany na urzędowej liście redaktorów w Niemczech, stanowi dla tychże tak drogocenny objekt, że ani na chwilę nie chcą się z nim rozstawać.

Nie przypuszczamy bowiem, że redaktor Pieniężny, którego działalność jest otwarta i nie dwuznaczna, dysponuje tak ważnymi i niebezpiecznymi sekretami, że wyjawienia ich w Polsce bać się musi Wielka Rzesza Niemiecka, której czołowi mężowie stanu głoszą urbi et orbi, że nie mają nic do zatajenia i wyznawają dumną dewizę Bismarka: „Wir Deutsche fürchten Gott — sonst niemand in der Welt“.

Może nawet małostkowe szykany, *na które narażony jest nasz rodak ze strony* władz terytorialnych w Olsztynie, wcale nie odpowiadają intencjom władz centralnych, ale „niebo wysokie — a car daleko“, droga natomiast urzędowa z Olsztyna do Berlina w praktyce bynajmniej nie okazuje się krótszą niż osławiona droga urzędowa z głębi starodawnej Rosji wiodąca do stolicy.

Obowiązkiem jednakowoż jest prasy polskiej, a zwłaszcza prasy w pograniczu, która ma okazję obserwować codzien nie rażące przeciwieństwa, zachodzące pomiędzy zastosowaniem postanowień traktatowych w Polsce a w Niemczech, upomnieć się o słuszne prawa naszych rodaków w Rzeszy.

Jeżeli nie pomogły dotąd wszelkie wykazywania błędów popełnionych ze strony przeciwnej, to pozostaje jeszcze zawsze jeden sposób radykalny do nawrócenia błądzących z fałszywej drogi: *Odwet*

„Nie czyń drugiemu, co tobie nie miłe“. Może wywoła pożądany efekt, jeżeli nasze władze postąpią analogicznie, zatamują *„Reiselust“ i utrudnią na pewien czas ruch wahadłowy pomiędzy Polską a Vaterlandem niektórym osobnikom narodowości niemieckiej, którzy stoją na widowni życia publicznego, a których użyteczność dla Państwa Polskiego zasługuje na baczną uwagę więcej niż działalność p. Pieniężnego w Niemczech.*

Lekceważenie precedensu tego nie jest na miejscu: „laisser faire — laisser aller“ w tym wypadku nie popłaca i uchodzić może jako znamię słabości, pobudzającej do traktowania mniejszości polskiej w Niemczech jako „quantité negligable“, na którą nie potrzeba brać żadnego względu, *gdy równocześnie dla żywiołu niemieckiego wymaga się prerogatywy najwięcej uprzywilejowanej mniejszości w Polsce.*

„Videant consules ne quid detrimenti res publica capiat“ — niech baczą czynniki *odpowiedzialne, by stąd nie powstała nieobliczalna szkoda dla Rzeczypospolitej!*

(Prosimy inne pisma o przedruk - Red.)

Tragedia grudziądzczanina w Poznaniu

POZNAŃ. W popularnej restauracji poznańskiej p. Adamskiego przy ulicy Piekary, rozegrał się ponury dramat miłosny, którego ofiarą padło życie dwojga młodych ludzi.

Nad ranem przybył do restauracji 24-letni Erwin Grabowski farmaceuta wraz z fordanserką 23-letnią Bronisławą Cichą zatrudnioną w kabarecie „Tabarin“

Goście zajęli osobny pokój i zamówili dwa buljony. Po pewnym czasie rozległy się odgłosy dwu bezpośrednio po sobie następujących strzałów. Zaniepokojona tym żona właściciela restauracji p. Adamska wbiegła do pokoju zajętego przez Grbowskiego.

Oczom jej przedstawił się straszny widok. Tancerka leżała na podłodze z przestrzeloną na wylot głową, obok zaś dogorywał Grabowski.

Lekarz pogotowia stwierdził śmierć Cichej, a ciężko rannego Grabowskiego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Przyczyną tragedji był przypuszczalnie zawód miłosny. Jak ustalono Grabowski najpierw zastrzelił Cichą, a następnie popełnił samobójstwo.

Grabowski pochodzi z Grudziądza, gdzie ojczym jego jest lekarzem.

Katastrofa kolejowa w Algierze

PARYŻ. Pociąg pośpieszny Algier - Oran wykoleił się w niedzielę rano naskutek rozkręcenia szyn. Katastrofa wydarzyła się koło stacji Attafs pomiędzy Affrville a Orleansville. 5 osób poniosło śmierć na miejscu, a 12 jest ciężko rannych. Większość ofiar stanowią europejczycy, zajmujący wysokie stanowiska.

Barwa ochronna dla żydowskich autobusów

JEROZOLIMA. W myśl zarządzenia władz wszystkie autobusy, utrzymujące komunikację międzymiastową, przemalowane być mają na kolor szary. Nie wolno również oświetlać wnętrza autobusów w czasie jazdy wieczorem. Zarządzenie to wydano z tego powodu, iż autobusy żydowskie, różniące się kolorem od arabskich, łatwo rozpoznawane były przez grupy arabskie, ukrywające się w górach i przez nie ostrzeliwane.

TOFK.

Po Skarby Zachodu

7 (Ciąg dalszy.)

Tło baletu tworzy zawsze zespół angielskich Girls.“ Młode, świeże, wysportowane, długonogie Girls, odznaczają się osobliwą techniką budowy ciała, tworzą wyborny nastrój taneczny, a bez ich współudziału — dziś żadna wielkoświatowa scena baletowa obyć się nie może. Na tle tej żywej dekoracji i żywej techniki poruszają się dopiero primabaleryny, czyli gwiazdy baletowe. Te zaś są najmniej ubrane, posiadają za to najrozmaitsze kolory skór, reprezentują wszystkie narodowości świata, nie wyłączając mieszkańców afrykańskich dżungli.

Punktem szczytowym widowiska jest zwykle pokaz nowoczesnych tańców. Jedna lub dwie Amerykanki nie ubrane wcale ale bardzo ładne — partner jakiś elegancki pan w nienagannym fraku.

Inny numer: popisowe pozy baletowe — mężczyzna również nagi.

Publiczność zachowuje się lodowato, działa na nią jedynie sport, technika i całość obrazu; jest zamerykanizowana, niedostępna dla wzruszeń erotycznych.

Ale oto czysto francuskie przedstawienie w Café de Paris: Motyw zaludniania Francji dominuje. Girlandy dziatek papierowych zawieszone na kulisach. Przyśpiewki skierowano pod adresem dam znajdujących się w lożach. Całe widowisko odbywa się pod patronatem ministerjum higjeny publicznej, reprezentant władzy przeprasza, że zbawczej idei nie sposób praktycznie demonstrować na scenie, jednak błaga o spieszne pomnożenie rodziny.

Wspomniałem powyżej o zespołach tanecznych angielskich Girls (młodych panienek) i nie chciałbym tej zasadniczej strony nowoczesnego baletu czy revue pominąć milczeniem, gdyż odzwierciadla jaskrawo pewne charakterystyczne rysy umysłowości zachodnich narodów. Oto jądro sprawy:

Słowianka, Hiszpanka czy Włoszka, a nawet Amerykanka nadaje się wyśmienicie do solowej, indywidualnej twórczości baletowej, ale dotąd jedynie w Anglji i z Angielek powiodło się wytworzyć zupełnie jednolite, a w wykonaniu całkiem nienaganne zespoły taneczne. Olbrzymią sprawność techniczną takiej partji baletnic składającej się n. p. z 36 osób nie osiąga się bez ciężkich ofiar z indywidualnych właściwości poszczególnej tancerki. Tem ofiarom, zupełnem podporządkowaniu się wymogom ideału produkcji zbiorowej, żadna kontynentalna kobieta dotąd nie sprostała, a tak jak ogólna inscenizacja baletowa jest tajemnicą artystów francuskich — podobnie narodziny zbiorowej duszy tanecznej, są dziełem baletowych techników angielskich.

W Anglji pierwsze szkoły „Girls“ powstały temu lat 40. Najsławniejsze znajdują się w Londynie, najstarsza w Blackpol, założył ją p. John Tiller, zmarły przed dwoma latami.

Do „Girls school“ (szkoły dla dziewcząt) wstępują panienki w wieku 11 do 12 lat. Tamże pod kierownictwem sił fachowych przechodzą racjonalny trening i naukę fizycznego wychowania. Nie zaniedbuje się przytem sprawy ogólnego wykształcenia, stopniowo wpaja im się wiedzę z dziedziny muzyki i tańca. Po ukończeniu nauk formuje się z Girls zespoły zwane „Company.“ Każdy oddział posiada własnego „Captain“ (kapitana), wybranego z pomiędzy uczennic lub starszych Girls. Captain wymaga ślepego i biernego posłuszeństwa każdego czasu. Ten wódz niewieści srogi i nieubłagany ustanawia program zajęć, godziny posiłków i ma prawo wglądać w dziedzinę życia prywatnego. Poza krajem, zagranicą, klauzura i regulamin doznaje jeszcze obostrzenia. "Girls" zamieszkują specjalne pensjonaty pod czujnem okiem nieubłaganych, lecz pieczołowitych „nurses“ (wychowawczyń). Przedsiębiorca posuwa zapobiegliwość do tego stopnia, że zaopatruje chętnie pensjonarki w duchową opiekę kapelana. Nie wyklucza to bynajmniej, iż na scenie panienki zakładając nóżkę na ramię wołają: „Yes, Sir, that's my baby.“ („Tak; panie, to jest moje dziecko“).

Między ascetycznym trybem życia „Girls“, a płochą, zazwyczaj niefrasobliwą, egzystencją kobietek z Musikhallów istnieje wielka różnica. Ale gra warta świeczki, bo podczas, gdy tancerka z Musikhallu pobiera 750 fr. gaży miesięcznie, angielska girl zarabia 125 fr. dziennie. (Z tych apanaży odsyła się 50 proc. rodzicom). Francuzcy fachowcy baletowi twierdzą, że Angielka, obdarzona przez naturę długą nogą, nadaje się osobliwie do rytmicznych tańców. Jednakowoż — zważywszy na wysokie zarobki — nie tracą nadziei, że powiedzie im się znaleźć na kontynencie również stosowny materjał, zaczem wypadnie nałożyć na Francuski jarzmo zupełnej subordynacji i przymusowego treningu.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Łodzią żaglową dookoła świata

TORUŃ. W sobotę trzej Toruńczycy, bracia Edmund, Leonard i Feliks Rupińscy odpłynęli z Torunia do Gdyni, jako pierwszego etapu podróży jachtem dookoła świata. Od wczesnego rana już w porcie zimowym zgromadziły się tłumy ciekawych, pragnąc zobaczyć śmiałych żeglarzy. W chwili odjazdu na brzegu zgromadziło się prawie 2000 ludzi.

Udział również brali przedstawiciele władz sportowych i miejskich z delegatem Okręgowego Urzędu WF. kpt. Laurentowskim, komendantem Okręgowego Ośrodka WF. kpt. Niwińskim i kierownikiem Miejskiego Ośrodka WF. p. Rolewskim na czele.

W uroczystym pożegnaniu wzięli również udział przedstawiciele organizacyj i klubów sportowych. Po przemówieniu prezesa klubu Polskiej Fabryki Wodomierzy i Gazom. w Toruniu p. Pawlaczyka, którego bracia Rupińscy są członkami, prezes klubu żeglarskiego p. Gończerzewicz wręczył żeglarzom chleb i sól, życząc im pomyślnych wiatrów. Wzruszające zwłaszcza było pożegnanie żeglarzy z rodzicami, którzy 3 tylko synów mając, bez jednej łzy wyprawili ich w pełną niebezpieczeństw drogę.

Przybycie żeglarzy do Gdyni spodziewane jest we wtorek najpóźniej w środę dnia 20 bm.

Trzech żydowskich „eksporterów" wysłano do Berezy Kartuskiej

W tygodniu przedświątecznym osadzeni zostali w Berezie Kartuskiej Ignacy Haskelberg, Aleksy Schreiber, Mendel Futerko. Wszyscy wyżej wymienieni działając pod pokrywką firmy „Polskie Towarzystwo Eksportu Morskiego" w Warszawie przedstawiali Ministerstwu Handlu, wnioski o eksport cukierków do Indyj holenderskich i Brazylii, celem wyjednania zezwoleń importowych na herbatę, kawę z tych krajów, podczas gdy w rzeczywistości towar kierowany był do Anglii, a na miejsce przeznaczenia dochodziły ładunki żwiru, maskowanego niewielką ilością cukierków.

Przypadkowe ujawnienie tych manipulacji w Batawii, o czym niedawno pisaliśmy na łamach „Głosu Pomorza" na raziło na szwank dobre imię eksportu polskiego.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności ministerstwo spraw wewnętrznych uznało, że działalność ich, jako wyrządzająca szkodę interesom finansowo - gospodarczym kraju oraz dyskredytująca dobre imię handlu polskiego zagranicą, winna spotkać się z natychmiastową i surową represją.

„Dar Pomorza" w Gdyni

GDYNIA. W drugie Święto o godzinie 12,00 wpłynął do portu w Gdyni „Dar Pomorza". Od rana w wolnej strefie, gdzie miał stanąć statek, zgromadzili się licznie przybyli z całej Polski rodzice uczniów oraz tłumy publiczności z Gdyni.

O godzinie 12,30 statek został przycumowany do nadbrzeża amerykańskiego, a na jego pokład wszedł kapitan portu komandor Kański, który powitał powracających w imieniu ministra przemysłu i handlu. Z chwilą gdy statek został przycumowany do brzegu zebrani wręczyli kapitanowi i załodze dużą ilość kwiatów.

Po oficjalnym powitaniu otworzono wstęp na statek dla publiczności i nastąpiły serdeczne powitania.

Dnia 21 bm. załoga statku udaje się na krótki urlop. „Dar Pomorza" w obecnej podróży był 216 dni, a w tym czasie przebył 15 tys. mil, mając na swoim pokładzie 35 uczniów, 18 jungów, kilkunastu praktykantów oraz załogę.

Z ciekawszych fragmentów podróży, dotychczas podawanych w prasie wymienić należy przyjęcie wydane przez Francuską Legię Cudzoziemską w Afryce, zorganizowane przez Polaka kapitana Zekieckiego oraz pobyt na Haiti, gdzie dotąd żywe są wspomnienia legionistów polskich, którzy pod wodzą Jabłonowskiego wysłani byli na San Domingo.

W miesiącach letnich „Dar Pomorza" odbywać ma krótkie wyjazdy na Bałtyk oraz przygotowywać się do nowej podróży. W lecie odbędzie się w Sztokholmie zjazd statków szkolnych, w którym ma wziąć również udział „Dar Pomorza".

O prawa Polaków w Czechosłowacji

Jak się dowiaduje korespondent PAA sfery kierownicze Polaków, zamieszkałych w zwartych etnicznie grupach na terenie Czechosłowacji, postanowili w razie przyznania innym narodowościom uprawnień w formie autonomii narodowo kulturalnej, względnie autonomii terytorialnej, domagać się takich samych praw dla mniejszości polskiej, zamieszkałej w granicach Czechosłowacji.

Pod tym względem Polacy tworzą solidarny front.

Tajemnicze zwłoki wisielca

CHOJNICE. Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie celem ustalenia identyczności tajemniczego wisielca, którego zwłoki w silnym rozkładzie znaleziono w lesie państwowym Kamionka pod Zamartem.

Sekcja zwłok ustaliła, że śmierć przez samobójstwo nastąpiła z końcem marca br. Denat niedawno temu był operowany na ślepą kiszkę i liczy około 26 lat. Sądząc po zewnętrznym wyglądzie i dobrym ubraniu, denat pochodzi z zamożniejszej sfery.

Zidentyfikowanie zwłok utrudnia fakt, że denat nie miał przy sobie żadnych dokumentów oraz twarz jego częściowo była nadgryziona przez ptactwo.

Schmeling znokautował Dudasa w piątej rundzie

BERLIN. W Hamburgu rozegrany został oczekiwany w Niemczech z ogromnym zainteresowaniem mecz pomiędzy Schmelingiem i Amerykaninem Dudasem. Zwyciężył Schmeling przez techniczne k. o. w piątej rundzie.

W pierwszej rundzie amerykanin ostro atakuje i runda kończy się remisowo. Od drugiej rundy zaznacza się coraz bardziej rosnąca przewaga Niemca. W trzecim starciu Schmeling po raz pierwszy zwala swego przeciwnika na deski, wygrywając bardzo wysoko rundę. W czwartej rundzie Amerykanin broni się rozpaczliwie przed gwałtownymi atakami Niemca, ale pod koniec rundy „ląduje" znowu dwukrotnie na deskach. W piątej rundzie Amerykanin nie usiłuje już nawet nawiązać walki, stara się tylko uchronić przed ciosami przeciwnika, które go zwalają raz po raz na deski.

Kiedy Schmeling po raz trzeci w tym starciu rzucił Dudasa na deski, trener Amerykanin poddaje swego zawodnika i sędzia ogłasza zwycięstwo Schmelinga przez techniczne k. o. w piątej rundzie.

Ze świata

CHOJNICE. We wsi Doręgowice wybuchła wśród owiec właścicielki gospodarstwa rolnego Bucholcowej tajemnicza zaraza. W ciągu 6 dni padło 30 sztuk owiec. Sprawa jest przedmiotem badań władz. Ponieważ Bucholcowa wypadku nie zgłosiła i pozostawiła martwe owce na łące, wygotowano jej sprawę karną.

TORUŃ. W nocy z dnia 16 na 17 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Adolfa Gronowskiego w Pucku. Spłonęły zabudowania gospodarcze z maszynami rolniczymi. Szkody wynoszą około 25.000 zł.

Wkutek sprzyjających warunków ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania rolnika Rożyńskiego. Również spaliła się stodoła i śpichrz, wyrządzając szkodę na około 26.000 zł.

Policja wszczęła dochodzenia.

TORUŃ. W dniu 18 bm. w Kamieniu powiat toruński, jadąca z Torunia do Bydgoszczy taksówka najechała na robotnika Jana Brandta, zabijając go na miejscu. Wskutek nagłego zahamowania taksówka przewróciła się, uderzając o drzewo. Szofer taksówki doznał obrażeń.

ZAKOPANE. Święta Wielkanocne w Zakopanem przeszły pod znakiem zimy przy znacznym ożywieniu się ruchu przyjezdnych. Padający przez oba dnie śnieg pozwolił przybyłym gościom świątecznym na wykorzystanie prawdziwie zimowych warunków, jakie panowały szczególnie w górach.

Schroniska górskie cieszyły się nieby wałą frekwencją, a ruch na kolejce na Kasprowy był olbrzymi.

RZYM. Według otrzymanych tu doniesień samolot włoski, który w niedzielę opuścił Croydon w zamiarze pobicia rekordu szybkości przelotu z Anglii do Kapsztadtu, rozbił się w okolicach Trypolisu, pilot Albertini i trzej jego towarzysze odnieśli rany.

Katastrofa motocyklowa

CHORZÓW. W sobotę 16 bm w godzinach wieczornych motocykl kierowany przez Michała Króla zderzył się na skrzyżowaniu ulic Krzyżowej i Grażyńskiego w Łagiewnikach z samochodem ciężarowym. Na skutek zderzenia motocyklista Król i towarzysz jego Jan Włodarko zostali wyrzuceni z siedzeń na bruk i doznali tak ciężkich obrażeń, że przewiezieni do szpitala wkrótce po wypadku zmarli.

Obława na hieny cmentarne w Warszawie

Na skutek skarg, składanych w kancelarii cmentarza na Brudnie i wpływających do 24 komis., zameldowań właścicieli grobów na powtarzające się systematyczne kradzieże, policja mundurowa i wywiadowcy, przeprowadzili w Wielką Sobotę obławę na hieny grasujące na wspomnianym cmentarzu.

W wyniku obławy ujęto około 20 podejrzanych osób, które przewieziono samochodem policyjnym do 24 komis. Z tej liczby 5 osób zatrzymano do dyspozycji sędziego śledczego.

Polacy na kanonizacji bł. Andrzeja Boboli

RZYM. Pielgrzymi polscy, którzy w liczbie około 8 tysięcy przybyli do Rzymu z okazji uroczystości kanonizacyjnych złożyli w sobotę wieniec u stóp pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. W niedzielę pielgrzymi obecni byli w bazylice św. Piotra na kanonizacji a po południu przyjmowani byli przez ambasadora Wysockiego. W drugi dzień świąt odbyło się święcone, wydane przez charge d'affaires przy Watykanie radcę Janikowskiego.



Scena z I-go obrazu baletu tatrzańskiego Karola Szymanowskiego pt. „Harnasie", którego prapremiera polska odbyła się n scenie Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Polskie mapy wzorem dla obcych

Imponujący jest polski dorobek kartograficzny

W bogatym dorobku kulturalnym odrodzonego Państwa Polskiego poważną pozycję zajmuje kartografia. Polskie mapy, opracowane przez znakomitych polskich uczonych i całkowicie w kraju wykonane, dzięki swej dokładności, **przejrzystości i całkowitej bezstronności, stoją na tak wysokim poziomie graficznym i naukowym, że i w tej dziedzinie przodujące stanowisko Polski uznane jest na całym świecie.**

Ma to tem większe znaczenie, że mapa jest dokumentem o międzynarodowym znaczeniu, walnie przyczynia się do wyrobienia pojęć o roli i znaczeniu niepodległych krajów, wykazując w sposób plastyczny, nietylko ich położenie geograficzne, lecz również stosunki ludnościowe, polityczne, kulturalne i gospodarcze poszczególnych państw. **Miliony młodzieży wchodzi w życie z pojęciami o świecie, wyrobionymi na podstawie map.**

Dla każdego Polaka jest więc sprawą ważną, jakie wyobrażenie i poglądy o odrodzonej Polsce wyrabia mapa na szerokim świecie, czy właściwie i zgodnie z prawdą ukazuje ona rolę i znaczenie Polski w wielkiej rodzinie narodów i państw świata.

Nie jest to bynajmniej sprawa prosta. Przez cały czas niewoli nie było Polski, jako Państwa na mapach świata. Polskie ziemie oznaczane były jako części państw zaborczych i to w taki sposób, jaki był wygodny dla zaborców, pragnących za wszelką cenę zatrzeć pamięć o Polsce. Zaborcy dopuszczali się licznych „poprawek“ (mówiąc łagodnie) kartograficznych: zmieniali na swych mapach odwieczne polskie nazwy miast i rzek, nadając im obce miana, by urabiać na świecie pogląd, że ani te miasta nie są polskie, ani te rzeki nie płyną przez polskie ziemie. Dzięki temu właśnie w wielu państwach nie rozumiano polskich dążeń niepodległościowych.

Nawet po odzyskaniu niepodległości nie raz jeszcze — wywalczone orężem — granice Państwa Polskiego oznaczane były na mapach niedokładnie lub świadomie fałszywie.

I oto wtedy przyszła do głosu p o l s k a mapa, prostując błędy, usuwając fałszerstwa, dając świadectwo prawdzie i wywalczając dla Polski należne miejsce w opinii świata. Dużo trzeba było w tę pracę włożyć wysiłku, bo wykonanie **dobrych, wartościowych** map wymaga wielkiego nakładu pieniędzy, pracy i wiedzy. Znaleziono je i zużytkowano w sposób zdumiewająco celowy.

Wysiłkiem polskich uczonych ze światowej sławy geografem prof. Eugeniuszem R o m e r e m na czele, **powstała nowoczesna polska kartografia**, która już pierwszymi pracami, postawionymi na najwyższym poziomie, zyskały sobie uznanie w kołach naukowych całego świata. **Szczególnie doniosłą rolę odegrał wielki, powszechny atlas geograficzny E. Romera, obejmujący 48 map i 299 kartogramów, zajmujący c z o ł o w e miejsce wśród wydawnictw tego typu na świecie.**

Uwypuklając rolę i dziejowe posłannictwo Polski, atlas ten stał się **wspaniałym pomnikiem kultury Narodu**, który w kilka zaledwie lat po odzyskaniu niepodległości zdobył się na dzieło, jakiego nie posiadają znacznie zasobniejsze narody.

Zarówno wielki atlas geograficzny, jak i inne polskie wydawnictwa kartograficzne przyczyniły się do **propagandy Polski** na szerokim świecie. Stały się wzorem dla wielu wydawnictw zagranicznych, które dzięki nim zyskały możność usunięcia wielu błędnych danych o Polsce, a **nawet sprostowania wielu nieścisłości o innych krajach**, gdyż polskie mapy opracowane są na podstawie najświeższych pomiarów i obliczeń.

Miarą uznania dla wysokiej wartości polskich prac kartograficznych może służyć fakt powołania prof. Romera na członka najwyższych towarzystw geograficznych zagranicą, oraz utrwalenie jego nazwiska przez nadanie wielkiemu lodowcowi na Alasce miana „lodowca E. Romera“.

W ten sposób dzięki twórczej pracy, zapisują się w dziejach kultury nazwiska współczesnych kartografów polskich, obok zasłużonych dla ludzkości geografów i podróżników tej miary co **Jan z Kolna, Joachim Lelewel, Benedykt Dybowski, Stefan Rogoziński, Adam Mirosławski**, oraz tylu innych.

Wysoki poziom kartografii polskiej sprawił, że **powierzane są jej prace również przez obce państwa. Dość tu zaznaczyć, że wiele map rumuńskich opracowano i wykonano siłami polskich uczonych w polskich zakładach kartograficznych.**

Na zakończenie warto przytoczyć kilka liczb. Największa, bynajmniej nie jedyna instytucja kartograficzna polska — Instytut Kartograficzny im. E. Romera — za ostatnie pięciolecie opracowała i wydała 18 atlasów, 59 arkuszy map ściennych 128 map podręcznych oraz 152 mapy konturowe. Jest więc to dorobek, imponujący zarówno pod względem jakości jak i ilości.

Dzięki młodej, lecz doskonale rozwijającej się kartografii, Polska całkowicie uniezależniła się pod tym względem od wydawnictw zagranicznych, a nadto w bardzo poważnym zakresie **przyczyniła się do wzbogacenia wiedzy geograficznej innych narodów**, świecąc przykładem dokładności, rzetelności i bezstronności pracy naukowej.

U progu nowej ery

Szkło elastyczne jako materiał budowlany — Higiena mieszkań i ciała — Ciepło słoneczne w śpiżarni

Architektura i higiena podały sobie dłonie, by wspólnymi siłami stworzyć domy i mieszkania, któreby wszechstronnie odpowiadały wymaganiom urbanistyki, wygody i komfortu oraz higieny, oczywiście przy najmniejszym nakładzie kosztów. Wyrazem tych dążeń jest **wystawa mieszkaniowa w Kensington**, centrum wystawowym Londynu. Wystawa ta nie jest przeznaczona dla szerokich mas publiczności, lecz dla fachowców, którzy tam zaznajomić się mogą z najnowszymi zdobyczami i pomysłami w tej dziedzinie.

Sensacją tego niezmiernie ciekawego pokazu są **ściany ze szkła i podłogi z gumy, elastyczne oprawy okien i szczelnie zamykające się drzwi szklane.**

Gospodyni domu stoi w szklanej kuchni o ścianach z grubego jak ramię szkła, na elastycznej podłodze gumowej, która tak łatwo się da utrzymać w czystości i tak znakomicie grzeje, gotuje na kuchence elektrycznej, pomywa w gumowym basenie, w którym nie tłuce się talerzy, za pomocą elektrycznej pomywaczki, której gorący promień wody czyni zbyteczną wszelką mozolną pracę i kładzie pomyte półmiski, talerze, łyżki, noże i widelce do suszarni z gorącym powietrzem. Wszystko jest tak wygodnie rozmieszczone, że gospodyni domu zajęcia te załatwiać może, nie ruszając się z krzesła. Mięso i jarzyny zamawia ona telefonicznie, wybierając towar zapomocą aparatu telewizyjnego, jak gdyby osobiście była w sklepie. Zmywalne ściany szklane nie zachodzą parą, szklane naczynia, półmiski i talerze nie wykazują pęknięć, a szklanych łyżek do sałaty nie psuje ocet i nie pozbawia ich połysku. Rozumie się, że wszystkie te przedmioty ze szkła są niełamliwe i o wiele dogodniejsze, niż wykonywane dotąd z innego materiału.

Mieszkanie przyszłości w domu szklanym jest wolne od hałasu i prawie zupełnie niedostępne od zgiełku ulicznego, sztucznie wentylowane, tak, iż również kurz zredukowany zostaje do minimum. Okien nie potrzeba otwierać dla wietrzenia mieszkania, świeże powietrze bowiem filtruje specjalna maszyna i oczyszczone pompuje do mieszkania, podczas gdy powietrze zużyte zostaje wyssane. Okna składają się z grubych tafli szklanych, umieszczonych w oprawie gumowej, którą zależnie od okoliczności można nastawiać. Cała atmosfera mieszkania, dzięki kolorom dekoracji, spokojnym liniom mebli, elastycznym podłogom gumowym, bezszelestnie zasuwanym drzwiom szklanym, pośredniemu oświetleniu i świeżemu powietrzu jest niesłychanie miła i zachęcająca.

Równocześnie z architektami urządzili pokaz także farmaceuci. W **dziale kosmetycznym** widać niezmiernie ciekawe środki, które jakoby zapewnić miały wieczną młodość i piękność. Powszechną uwagę zwraca nieszkodliwa pod gwarancją **szminka płynna**, którą zapomocą pendzla smaruje się całą twarz, wygładzając wszelkie fałdki i usuwając piegi. Płaska puderniczka o trójdzielnym lustrze stanie się zapewne niemniej popularną, ile też stanowi ona małą gotowalnię, pokazującą z obu stron profil twarzy.

Właściwą sensacją wystawy jest **niewielka butelka z napisem: arochrol.** Płyn w niej wygląda niby gliceryna, jest jednakże w rzeczy samej mieszaniną chloru i dyfenolu. Płyn ten pochodzi z Ameryki, gdzie reklamują go jako namistrz wyzwierpujących się powoli zapasów węgla i olejów ziemnych. Przy pomocy arochrolu gromadzić się będzie ciepło słoneczne w pewnego rodzaju spiżarni i wykorzystywać olbrzymie ilości energii słonecznej. Skonstruowano już aparaty, które w wielkich zwierciadłach aluminiowych koncentrują ciepło słoneczne, rozgrzewają arochrol do ok. 300 stopni i ciepłotę tę przenoszą na maszyny parowe. Arochrol jest znakomitym przewodnikiem ciepła, stąd też tajemniczy ten płyn stanie się prawdopodobnie jednym z najcenniejszych materiałów, jakie posiadamy, zapomocą którego w przyszłości ogrzewać będziemy świat i nasze mieszkania, pędzić nasze maszyny i samochody i utrzymywać w stałym ruchu koło rozwoju.

Prasowane środki żywności

Eksperymenty berlińskie: mąka w cegłach — kartofle w taflach

W berlińskim instytucie niskich temperatur dokonano kilku sensacyjnych **eksperymentów**, które w rezultacie przyniosły zgoła nieoczekiwane wyniki o olbrzymim znaczeniu gospodarczym. Chodzi w tym wypadku o **problem zmniejszania objętości środków żywności.** Jest to kwestia pierwszorzędnej wagi zarówno w czasie wojny, jak również wszędzie tam, gdzie chodzi o **tani i szybki transport** większych zapasów artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby.

Już przy organizowaniu wielkich wypraw polarnych zastanawiano się wielokrotnie, czy nie daloby się **zmniejszyć objętości koniecznych zapasów mąki,** która na okręcie zabiera bardzo wiele miejsca i jest stosunkowo ciężka. Wartość odżywcza tego artykułu w stosunku do jego wagi i objętości jest **niską.** Obecnie w cytowanym berlińskim instytucie po dokonaniu szeregu prób powiodło się niemieckim chemikom wynaleźć **metodę ściśniania niektórych środków żywności.** — Przekonano się przy tym, że artykuły te przez kompresję nie tylko nie tracą swej wartości odżywczej, lecz również **stają się znacznie bardziej odporne na zepsucie.** Ściśnianie artykułów takich, jak mąka, ziemniaki itp. następuje w specjalnych prasach olejowych pod ciśnieniem około 300 atmosfer. Tak sprasowanym artykułom nadaje się formę cegiełek lub tafelek, które zabierają mało miejsca i przez rok nie ulegają zepsuciu.

Wynalazek ten będzie miał pierwszorzędne znaczenie w czasie wojny. Ściśnione środki żywności oddadzą też niewątpliwie wielkie usługi w czasie wypraw polarnych, odkrywczych i t. p.

Teatr amatorski

O obowiązkach amatorów i reżysera

Po wykazaniu w poprzednim artykule bolączek i niedomagań w dziedzinie wymowy i doboru sztuk teatralnych, chcemy dzisiaj omówić sposób zaradzenia złemu. Jeżeli przeto przyjmujemy stan, że amatorzy wcale, albo słabo tylko czytają, wtenczas z jednej strony r e ż y s e r, uzbroiwszy się w cierpliwość, starać się musi o nauczenie amatorów poprawnego czytania, z drugiej zaś strony a m a t o r z y wytężyć muszą całą uwagę i skoncentrować swą wolę w kierunku jak najlepszego wywiązania się z przyjętego na siebie obowiązku.

Powinnością amatorów jest przede wszystkim: całkowite i bezkrytyczne podporządkowanie się radom i wskazówkom reżysera, a nie postępowanie według własnego widzimisię. Bardzo często amatorzy utrudniają reżyserom ich i tak już trudne zadanie przez upór lub lenistwo i obojętność. Niektórzy amatorzy, uważając swoje pomysły za „lepsze“, nie stosują się do wskazań reżysera, stąd mimo perswazji i tłumaczeń jedne i te same błędy występują przy każdej nowej próbie. Nie chcemy przez to powiedzieć, że amatorom brak wszelkiego zmysłu artystycznego. Owszem, niektórzy mają wcale dobre pomysły chodzi tylko o to, żeby je wypowiadać w formie grzecznej, a nie narzucać, ignorując całkowicie powiedzenia i wskazówki reżysera. Innym amatorom znowu nie chce się wysilać. Mówią oni, iż na przedstawieniu zrobią, jak się należy. Jest to rozumowanie wręcz fałszywe, nie bowiem nie zrobi się samo przez się, lecz nad każdą rzeczą — chcąc, żeby się udała — dobrze popracować trzeba. Im zaś więcej będzie pracy nad sobą, tym piękniejsze będą wyniki. Dlatego winni amatorzy dobrze nauczyć się swych ról, czytając je nie tylko na próbach, ale i w domu, **przede wszystkim w domu.** Czytać je zaś należy koniecznie głośno, z akcentem i z uwzględnieniem wszystkich wskazówek, odebranych przez reżysera, **a zanotowanych na skrawku roli.**

Jedna z głównych przyczyn niskiego poziomu naszych przedstawień amatorskich tkwi w **nieregularnym i niepunktualnym** przychodzeniu na próby. Istnieje typ amatorów, którzy poprostu z reguły się spóźniają, nie bacząc wcale na amatorów innych, sumienniejszych, którzy wskutek długiego czekania niecierpliwią się, z powodu czego dochodzi często do niemiłych zajść, następuje zniechęcenie, rozgoryczenie, a w rezultacie tego jeden i drugi rzuca rolę i próby się nie udawają. Wskutek tego dużo wysiłku idzie na marne, nie mówiąc już o tym, iż postępowanie takich amatorów jest bardzo niekoleżeńskie i wybitnie egoistyczne, bo nie liczące się z tym, iż niejeden z amatorów odłożył może pilną pracę na później, byleby punktualnie zdążyć na próbę. Ponad to traci na tym całość przedstawienia. — Idąc zaś na próby, niech amatorzy mają przeświadczenie, że idą na miejsce pracy, a nie na rozrywkę, gdzieby dowoli dokazywać mogli. A więc w czasie, gdy próbują inni amatorzy, reszta winna zachować się spokojnie, nie przeszkadzając, a raczej śledząc pilnie grę, aby na tym osobiście skorzystać. Jeżeli warunki na to pozwalają, niechaj druga grupa ćwiczy w tym czasie w pewnym oddaleniu inną scenę sztuki.

Od reżysera natomiast wymaga się, by był spokojnym, zrównoważonym, energicznym i wyrozumiałym. Niechaj nie krzyczy, nie denerwuje się, bo tym nic nie wskóra, przeciwnie, traci na poważaniu. Żądać on musi od amatorów bezwzględnego posłuchu i karności. Poważanie i zaufanie amatorów zyska wtedy, gdy sam będzie wzorem punktualności i solidarności. Taktyka jego polegać winna na tym, by starać się **wszystkich amatorów** bez różnicy jak najlepiej wyćwiczyć, do wszystkich odnosić się z jednakową życzliwością, choćby nawet do tego przyszłoby mu się zmuszać, — nikogo nie zrażać, zaś słabszych i łatwiej się zniechęcających pobudzać do coraz nowych wysiłków, a przy tym **chwalić już osiągnięte, choćby drobne postępy:** umiejętnym zaś hamować w zbytecznym zapale.

Reżysera wogóle winien łączyć z amatorami wspólny **duch w usilnym dążeniu**

KRONIKA

Kalendarzyk

20 KWIECIEŃ

Środa

Agnieszki p. Teodora.
Księżyca wsch. — zach. 7,57.
Słońca wsch. 4,30 zach. 18,42
Słowiański: Czesława m.

Kronika historyczna:

1118. Poświęcenie katedry w Krakowie.
1807. Urodził się Wincenty Pol, poeta i powst.
1889. Urodził się w Braunau w Austrii Adolf Hitler, wódz narodu niemieckiego.

21 KWIECIEŃ

Czwartek

Anzelma b., Feliksa m.
Słowiański: Drogomiła.
Słońca wsch. 4,27 zach 18,43.
Księżyca wsch. 0,14 zach. 8,55

Kronika historyczna:

753. przed Chryst. Założenie Rzymu.
1809. Ks. Józef oddaje Warszawę Austriakom.
1919. Przyjazd wojsk generała Hallera do Polski.

WĄBRZEŹNO

● Niespodzianki kwietniowe. Ciekawe zjawisko sprawiła nam aura kwietniowa wczoraj w godzinach popołudniowych. Na horyzoncie skłębiły się groźne chmury, rozległ się ponury łoskot grzmotu, a błyskawica oświetlała jaskrawo ciemną ławę chmur. Równocześnie zaczął padać gęsto ziarnisty śnieg, który zmienił podczas burzy wiosenny już krajobraz na pejsaż zimowy. Powoli nisko przeciągające chmury pokryły cały firmament cienką warstwą obłoku, przez którą przedzierało się słońce, wytwarzając tajemnicze oświetlenie, łudząco podobne do półmroku podczas zaćmienia słońca. Śnieg w tym czasie padał obficie, by po wyjaśnieniu się nieba natychmiast topnieć pod promieniami zachodzącego już słońca. — Kwiecień — plecień, pokazał co potrafi.

● **Rozpoczęcie lekcyj w Szkole Dokształcającej.** Nauka w Szkole Dokształcającej rozpocznie się po wakacjach wielkanocnych w czwartek dnia 21 kwietnia 1938 roku. W czwartek przybędą do szkoły klasa Ia o godzinie 16,45 i klasa IIa o godzinie 17,35. W piątek przybędą klasa Ia i Ib o godzinie 16,45 i klasa III o godzinie 18,25.

● **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Grudziądzu w dniu 22 kwietnia 1938 roku od godziny 8,00 do 14,00.**

Za Starostę Powiatowego
(—) BIGOCKI, referent wojskowy

● **Wyprawa po słońce południa.** Apel, by udostępnić szerokim masom słońce południa chociażby w postaci owoców południowych, zbyt prymitywnie pojmowało 2 młodzianów. **Fijałkowski Bolesław i Włodarski Kazimierz** którzy w święta włamali się do garażu przy ul. Żwirki i Wigury, i z ciężarówki **p. Śmieszka** wykradli większą ilość pomarańczy, przywiezionych codopiero z Gdyni.

● **Nadmiar radości życia.** Nastrój świąteczny wyładował się w drugie święto wielkanocne u dwóch osobników **Lewandowskiego i Wolińskiego** w sposób zakłócający spokój nocy. Awanturujących się na ulicy zwolenników Bachusa policja przytrzymała i umieściła ich w areszcie, by sobie uprzytomnili, że w nadmiarze radości życia nie wolno psuć radości tej innym współobywatelom.

● **Wyrok uwalniający.** W związku z notatką naszą w „Głosie Pomorza“ z 2 grudnia ub. r. w sprawie ukarania przez Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie **p. Józefa Mrozińskiego** z Gł. Dworca w Wąbrzeźnie za kradzież węgli, której rzekomo dopuścić się miał na szkodę Skarbu Państwa (Dyrekcji Kolejowej) podajemy do wiadomości że w instancji odwoławczej przed Sądem Okręgowym p. **Mroziński został uwolniony od winy i kary.**

● „Święcone“ dla biednych dzieci miasta **Wąbrzeźna.** W Wielką Sobotę dnia 16 kwietnia br urządził Lokalny Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży miasta Wąbrzeźna „Święcone“ dla biednych dzieci w sali rysunkowej szkoły powszechnej męskiej. Na tę uroczystość przybyli **ks. Grützmacher,** burmistrz **Schwarz,** przedstawiciele urzędów oraz przedstawiciele Lokalnego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, Opiek Rodzicielskich Szkół Powszechnych i sfer robotniczych. Do zgromadzonych dzieci przemawiali **ks. Grützmacher** i p. kierownik **Nałęcz jako przewodniczący** Komitetu, po czym ks. Grützmacher poświęcił dar wielkanocny. Każde dziecko otrzymało smaczną grochówkę i pół funta kiełbasy. Obdarowano ogółem 450 dzieci szkół powszechnych miasta Wąbrzeźna. Rozdano 225 funtów kiełbasy.

● **Zachorowań na choroby zakaźne zanotowano w Nielubiu jeden wypadek jglicy.**

● **Sprawy podatkowe. — Spóźniony wpis w księgach handlowych.** Wyrokiem z 7 I 37 r. L. rej. 6632/34 Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że sporadyczna omyłka w księgowaniu, polegająca na nieujawnieniu w księdze kasy pewnej wpłaty, sprostowana przez płatnika po jej zauważeniu, w tym samym okresie operacyjnym nie może uzasadnić uznania ksiąg handlowych za nieprawidłowe.

● **Pielgrzymkę do Częstochowy** urządza Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w dniach 16—19 maja br. Pociąg popularny wyruszy z Brodnicy przez Jabłonowo, Wąbrzeźno, Toruń. Udział brać mogą także osoby z poza organizacji. Opłata za przejazd w obie strony wynosi 13,— zł. Zgłoszenia do dnia 20 kwietnia przyjmują oraz bliższych informacyj udzielają Oddziały KSMŻ.

● **Dziś rewelacyjna premiera** największego filmu polskiego, osnutego według nagrodzonej głośnej powieści **P. Gojowiczyńskiej** p. t. **„DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK“.**

Największy film polski jaki kiedykolwiek wyprodukowano **„DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK“** to treść najgłębszych przeżyć młodych dziewcząt, — to walka młodych serc o prawo do młodości to przedziwny splot dramatycznych zdarzeń, — to rzeczywistość taka, jaką jest w istocie.

Role głów. kreuje kwiat aktorstwa polskiego z **Barszczewską Wiszniewską, Ćwiklińską i Jun. - Stępowskim** na czele.

Na filmie tym nie powinno zabraknąć nikogo, komu na sercu leży dobro bliźniego, gdyż czysty zysk z wyświetlanego filmu przeznaczony został na Fundusz Pomocy Zimowej dla bezrobotnych naszego miasta.

RADIO

CZWARTEK, dnia 21 kwietnia 1938 roku

6,15 Audycja poranna, 11,15 Polska w Polonezach Chopina, — poranek muzyczny dla szkół powszechnych, 11,20 Fragmenty z opery „Marta“, 12,03 Audycja południowa, 15,45 Rozmowa, muzyka z młodzieżą, 16,15 Koncert muzyki operowej, 17,15 Duety na alt i bas, 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej, 19,00 „Tragedia Eurypidesa“ — słuchowisko, 20,00 Koncert rozrywkowy, 21,45 Z mojego warsztatu, — Szkic literacki Jana Parandowskiego, 22,00 Twórczość Karola Szymanowskiego.

Wypadek samochodowy pod Wąbrzeźnem

Przed świętami wydarzyła się na szosie trzy kilometry przed Wąbrzeźnem katastrofa samochodowa, która cudem nie zakończyła się tragicznie. Otóż samochód osobowy Bydgoskiej Hurtowni Manufaktury J. Glazera, zdążający z Jabłonowa do Wąbrzeźna, kierowany przez syna właściciela, p. M. Glazera, z powodu defektu wpadł na przydrożne drzewo. Kierowca samochodu p. M. Glazer, jako też przedstawiciel tejże firmy p. Roman Sobieszczyk, zamieszkały przy ulicy Łokietka nr 23 wyszli z wypadku z mało groźnymi okaleczeniami a to dlatego tylko, iż samochód, najpierw wpadł na przydrożny kamień, który siłą został wyrwany, a potem dopiero już z mniejszym impetem uderzył o drzewo. Pierwszej pomocy lekko pokaleczonym udzielił lekarz powiatowy w Wąbrzeźnie. Samochód uległ całkowitemu rozbiciu.

Kino na pomoc bezrobotnym

Na pomoc bezrobotnym. Dziś w środę, dn. 20, czwartek 21 i piątek 22 kwietnia br. wyświetla tut. kino „Słońce“ film polski pod tyt. **„DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK“.**

Właściciel kina „Słońce p. Szymański, przeznaczył czysty zysk osiągnięty z wyświetlania powyższego filmu na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych tut. miasta.

Prosimy gorąco, o łaskawe poparcie tej imprezy, przez wzięcie jak najliczniejszego udziału w tejże, przez co zasiloną zostanie kasa Komitetu Pomocy Zimowej.

ZA KOMITET
Przewodniczący: (—) **Schwarz, burmistrz**

Walne zebranie L. M. K w Wąbrzeźnie

Dnia 28 III odbyło się walne zebranie LMK, oddz. Wąbrzeźno. Prezes **p. mec Chwiećko** zagaił zebanie witając przybyłych gości i członków oraz podał do wiadomości porządek obrad.

Na przewodniczącego zebrania wybrano **p. burmistrza Schwarza,** a na ławników pp **Marię Balcerską** i nacz. poczty **Wiśniewskiego,** zastępcą przewodniczącego wybrano p. nacz. sądu **A. Żuralskiego,** sekr. **J Reca.** Sekretarz zebrania **Józef Rec** odczytał protokół uprzedniego rocznego walnego zebrania, który przyjęto bez zmian.

Prezes **mec. Chwiećko** złożył roczne sprawozdanie Oddziału, które obejmuje również sprawozdanie sekretarza. Jako referent młodzieżowy składał sprawozdanie **p. prof. Golik.** Następne sprawozdanie składał skarbnik **p. dr Podlaszewski,** który przedstawił iż przychód roczny wynosił 730,32 zł — rozchód natomiast 568,29 zł — tak iż saldo dodatnie na następny rok wynosi 162,03 zł.

Imieniem komisji rewizyjnej składał sprawozdanie p. dr **Leszkowski** podając zgodność sprawozdania kasowego skarbnika, przyczym wniósł o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi przy uwzględnieniu wyeliminowania FOM-u Absolutorium jednogłośnie uchwalono.

Przewodnictwo przejął p. nacz. Sądu **Żuralski,** który podziękował dotychczasowemu zarządowi za wytrwałą mozolną pracę nad rozwojem LMK.

P. dr Leszkowski wniósł o wybór zarządu **w dotychczasowym składzie mianowicie.**

Prezes — p. **mec. Chwiećko,**
wiceprezes — **p. nacz. Sądu Żuralski,**
sekretarz — **dyr. KKO. Skrzypczak,**
zast. sekr. — **p. Jaroszewski,**
skarbnik — **p. dr Podlaszewski,**
członkowie zarządu:
p. Starosta Kalkstein, wydawca B. Szczuka, nacz. Urzędu Skarbowego Szpakiewicz, referent młodzieżowy p. profesor Golik,
Komisja Rewizyjna:
pp.: dr Leszkowski, dyr. KKO. Podgórski, sekretarz sądowy Warszewski.

Skład te uchwalono jednogłośnie, a wymienieni wybór przyjęli.

Uchwalono program pracy na rok administracyjny 1939. Preliminarz budżetowy na rok gospodarczy 1938 uchwalono w sumie 72,00 zł.

W związku z „Dniami Kolonialnymi omawiano program tej akcji, której kierownictwo zlecono p. naczelnikowi Urzędu Skarbowego **Szpakiewiczowi,** jako przewodniczącemu Komitetu.

W wolnych głosach toczyła się szersza dyskusja nad ogólnym programem pracy i dalszego rozwoju LMK. Na wniosek uchwalono i wybrano jednogłośnie komisję, w skład w skład której weszły osoby pp.: **Szpakiewicz, Podgórski i Kurzyński J.,** która ma za zadanie w czasokresie trzymiesięcznym ustalenie dokładnego stanu zaległości znaczków FOM-u i osób je posiadających oraz postawienie odpowiednich wniosków.

Po wyczerpaniu porządku przewodniczący p. sędzia **Żuralski** podziękował wszystkim przybyłym życząc nowemu zarządowi pomyślności w dalszym rozwoju LMK.

Łańcuch ofiar

dla członków Kat. Stow. Modzieży Męsk. mających wyjechać na ogólnopolski Zlot KSM. M. w Częstochowie, który odbędzie się w dniach 17 i 18 września rb.

Zawezwany przez p. W. Markuszewskiego, składam dla KSM Męskiej 3,— złote i proszę kupców pp. **Reimanna i Hoffmanna** do ufundowania dalszych ogniw. **Wenda.**

Podejmując wezwanie, składam na wyjazd członków KSM M. do Częstochowy 5 zł i proszę p. **mecenasa Balcerskiego** o ukucie dalszego ogniwa w łańcuchu.

Dr Piotrowski.

Łaskawie zaofiarowane sumy prosimy złożyć na ręce Asystenta Kościelnego Oddziału KSM. M. Ks. T. Grzechowskiego.

RUCH TOWARZYSTW.

— Dnia 24 bm. o godzinie 16,00 odbędzie się kwartalne zebranie Cechu Fryzjerów w Hotelu pod „Orłem“, na które wszystkich Fryzjerów zaprasza Zarząd

— Zebranie Cechu Kołodziejskiego odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 13,00 w lokalu zebrań Hotel „Dwór Wąbrzeski“. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

REJESTRACJA PIELĘGNIAREK I PIELĘGNIARZY

Pielęgniarze i pielęgniarki muszą złożyć podania o zarejestrowanie się w starostwach powiatowych oraz w zarządach miejskich miast do 1 maja 1938 roku.

Przy rejestracji należy przedłożyć: życiorys, w którym należy podać swój stosunek do Polskiego Czerwonego Krzyża, wojskwości, kadrę szpitala okręgowego, kategorię, oraz zajmowane stanowisko dowód obywatelstwa, świadectwo zdrowia, świadectwo pielęgniarskie, wzgl. złożenia egzaminu pielęgniarskiego.

LETNIA AKCJA MORSKA HARC.

Kierownictwo harcerskich drużyn żeglarskich opracowało już plan letniego szkolenia morskiego dla harcerzy, który przewiduje: kurs szalupowy w dwóch turnusach — lipcowym i sierpniowym. Kurs przybrzeżny na jachtach (w miesiącu lipcu), podróż szkolną na szkunerze „Zawisza Czarny“ (lipiec — sierpień), 4 pływania pełnomorskie na jachtach (w lipcu, sierpniu i wrześniu) i wreszcie podróże propagandowe „Zawiszy Czarnego, które rozpoczną się 15 maja i potrwają do 30 września br.

Z walnego zebrania Zw. Niższych Prac. Poczt Tel. i Telegrf.

W niedzielę dnia 10 kwietnia 1938 r. odbyło się walne roczne zebranie Zw. Niższych Pracownikó Poczt T. i T. przy udziale 30 członków miejscowych i zamiejscowych.

Zebranie zagaił prezes p. *Kallas* witając przybyłego naczelnika urzędu p. *Wiśniewskiego*, sekretarza oddz. P.P.W. p. *Kędzierskiego*, męża zaufania placówki miejscowej Zw. P.P.T. p. *Kempińskiego*, prezesa Zarządu Okręgowego p. *Nawrota*, prezesa grupy technicznej zarządu Okręgowego p. *Olejniczaka jako* delegatów Zarządu Okręgowego, oraz wszystkich członków zamiejscowych i miejscowych, przy czym podał porządek obrad do wiadomości.

Wszystkich gości obecni na zebraniu członkowie przywitali hucznymi oklaskami.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie p. *Nawrota* prezesa Zarządu Okręgowego, który powołał na sekretarza p. *Piątkowskiego* z placówki Książki.

Sekretarz p. *Ziółkowski* odczytał protokół z ostatniego zebrania.

Sprawozdanie z rocznej działalności złożyli poszczególni członkowie z prezesem p. *Kallasem* na czele. Praca zarządu była zadawalniająca, czego dowodem jest, że nikt w dyskusji nad sprawozdaniami nie zabierał głosu.

Absolutorium na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono jednogłośnie. W dalszym punkcie obrad składali życzenia owocnej pracy i pomyślnych obrad p. naczelnik urzędu, p. *Kędzierski* i p. *Kempiński*.

Po 10-cio minutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Prezesem wybrano p. *Kallasa*, wiceprezesem p. *Góralskiego*, sekretarzem p. *Ziółkowskiego* zastępcą p. *Jarzembowskiego*, skarbnikiem p. *Fiałkowskiego*, zastępcą p. *Mrozowskiego*. Na ławników (członków zarządu) pp. *Urbański i Winogórski, Gers*. Do Kom. Rewizyjnej weszli pp. *Jędrzejewski* jako przewodniczacy, *Zalewski i Skowroński* jako członkowie. Na męża zaufania placówki Książki p. *Piątkowski*.

Zdając przewodnictwo nowowybranemu zarzadowi, przewodniczący zebrania p. *Nawrot* życzy dalszych sukcesów w pracy organizacyjnej, dla dobra Państwa i członków.

Z kolei pp. *Nawrot i Olejniczak* wygłosili obszerne referaty o położeniu niższych pracown. poczt. oraz o sprawach organizacyjnych. W wolnych głosach zabierali głos miedzy innymi pp. *Urbański, Góralski, Bestian, Talkowski M.* i inni.

Zebranie zakończył p. prezes *Kallas* podziękowaniem delegatom Zarządu Okręgowego za wygłoszone referaty, wznosząc okrzyk na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Ministra Poczt i Telegrafów oraz organizacji.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 15. 4.	Poznań 11, 4.
Żyto	18.75—19.00	17.75—18.00
Pszenica	24,00—25,25	24.25—25.00
Jęczmień brow.	18.75—19,00	17.25—17.50
Jęczmień jednolity	16,25 1 .75	17.00—18.25
Owies	17.75 18.25	18,50—20.00
Rzepak zimowy	52,00—54,00	54.00—55,0
Rzepnik	55,00—57.00	—
Mak niebieski	103,—108.	78,00—82,00
Gorczyca	32.00—36.00	34,00—36,00
Peluszka	22.50—23.50	51,00—52.00
Siemie lniane	48,00—51,00	00,00—00,00
Wyka	21.00—22,00	23,00—25.00
Groch polny	23.00—2 ,00	23.00—25.00
Groch Viktoria	22,00—25,00	22.00—24,50
Groch Folgera	23.50—25,50	23,00—25,00
Łubin żółty	13,50—14,00	13,50—13,75
Łubin niebieski	13,00—13,50	14,25—14,75
Koniczyna szwdz.	230,—245.	220, 240.
Koniczyna czerw.	130,—140.	90,00—100.00
Koniczyna biała	210,—230.	200,—230.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 5. 4. 1938 r

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Świnie:

Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	82—84
Maciory i późne kastraty	70—76

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	56—62
Tuczone mięsiste	48—52
Nietuczone dobrze odżywiane	38—44
Miernie odżywiane	20—30

Woły:

Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	64—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	48—54
Mięsiste tuczone starsze	42—46
Miernie odżywione	36—40

Buchaje:

Wytuczone pełnomięsiste	56—60
Tuczone mięsiste	48—54
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	42—46
Miernie odżywiane	36—4

ŁOPATKI POLSKIE

W dniu 3 kwietnia b. r. odbyło się zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Mężów. Po odśpiewaniu zwrotki pobożnej pieśni i zagajeniu zebrania przez Wójta a prezesa p. **Lipeckiego** i przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, nastąpiło odczytanie szczegółów zbrodni w Luboniu. Proboszcz ks. **Aszyk** wyobrazował ciężką pracę kapłańską. Po skończonej przemowie ks. proboszcza członek p. **Szura** stawił wniosek ażeby uczcić pamięć zamordowanego kapłana przez powstanie jedno - minutowe i modlitwę. Poczym p. **Lipecki** nawoływał, ażeby czuwać nad sobą i rodzinami naszymi i niedawać posłuchu podszeptom komunistycznym. Członek p. **Szura** stawił wniosek ażeby drogą przez ogłoszenie w **„Głosie Pomorza“**, który tak długie lata pracuje pomiędzy nami, jest na wskroś katolicki i służy sprawie wiary na łamach swego pisma, a który tak chętnie wszyscy czytamy wyznać publicznie potępienie zbrodni popełnionej w Św. Pańskiej na niewinnym kapłanie katolickim śp. ks. prob. Streichu.

Wniosek przyjęto i uchwalono następującą rezolucję: Stowarzyszenie Mężów Katolickich w Łopatkach Polskich ślubuje wiernie stać przy sztandarze Chrystusowym i kościele św. i strzec naszej Wiary Świętej, którą odziedziczyliśmy w spadku po naszych Ojcach i Dziadkach i na której łono przyjęci zostaliśmy przy chrzcie św. przez kapłana, tak nam dopomóż Jezu Chryste!.

Niech żyje zmartwychwstały Chrystus Król Alleluja

Chleb dla Polaków

W mieście 10.000 mieczk. woj. warszawskim potrzeba: składu obuwia, manufaktury kontekcji damskiej i męskiej, czapnika, oraz hurtowni kolonialnej Społeczeństwo uświadomione.

W mieście powiatowym należącym obecnie do województwa pomorskiego potrzeba: zasobnego składu skór (ok. 300 szewców Polaków), składnicy drzewa budowlanego i stolarskiego, oraz hurtowni kolonialnej.

Potrzebny pomocnik wędliniarz.

W centrum przy polskiej ulicy 102 tysięcznego miasta można dostać lokal komfortowy na skład delikatesów, żelaza, naczyń kuchennych, narzędzi rolniczych, farb i tapet, skór itp.

W kilka tysięcznym mieście handlowym na Polesiu można okazyjnie wykupić dom w centrum z lokalami handlowymi. Potrzeba w tym mieście najbardziej konfekcji. Potrzebny jest również spedytor.

Do miasta powiatowego woj. warszawskiego potrzebny fachowiec, któryby zorganizował b. licznych szewców chałupników, wykorzystywanych przez nakładców żydów. Chałupnicy poszukują odbiorców obuwia Polaków.

W 35 tys. mieście (wojsko) jednego z województw południowych są 3 fronto we lokale do wynajęcia od pewnej instytucji polskiej. Potrzeba w tym mieście: hurtowni kolonialnej, zegarmistrza - jubilera, składu futer, artyk. sportowych drzewa (fornieru), opału, radia i artykułów technicznych, składu obuwia, (zasobnego), fotografa, czapnika, cholewkarza, krawca, składu mebli, nasion, broni, mat. budowlanych, skór, przedsiębiorstwa spedytorskiego, wytw. wody sodowej krawca oraz modystki.

W 125 tys. mieście jednego z woj. centralnych jest w centrum wolny lokal (pokój i skład).

Potrzeba w tym mieście składu przyborów tapicerskich, kapeluszy damskich, futer ewent. składu przyborów wojskowych.

W większym mieście wojewódzkim, uprzemysłowionym bardzo dobrą egzystencję może mieć hurtownik wełnianej przędzy czesankwej. Potrzebny kapitał od 10.000 zł. Członek Związku Polskiego, fachowiec — bezinteresownie zapoznany z branżą.

Nowo założona polska fabryka rowerów dziecięcych poszukuje odbiorców.

19 tys. miasto powiatowe woj białostockiego (wojsko, kolejarze) pilnie potrzebuje drogerii.

w pierwszej połowie kwietnia będzie li. W 17,000 mieście woj. tarnopolskiego cytowany hotel żydowski (polskich hoteli brak). Cena szacunkowa ca. 29.000 zł. Pilne i korzystne.

Prócz powyżej wymienionych niektórych zapotrzebowań fachowcy rozmaitych branż i zawodów z odpowiednim kapitałem mogą mieć w wielu miejscowościach Polski centralnej, wschodniej i południowej dobrą egzystencję.

W rozmaitych miastach Polacy mogą nabyć okazyjnie nieruchomości, parcele budowlane i rozmaite przedsiębiorstwa (młyny itp.)

Związek Polski bezinteresownie informuje o czysto polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

Donieś co wiesz o polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

* * *

Informacyj w powyższych sprawach udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7 tel. 12-28, w godzinach od 10.00 do 14.00.

Tylko fachowcy z własnym kapitałem i odpowiednimi referencjami mogą korzystać z informacyj osiedleńczych.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokości posiadanego kapitału.

Wymagane jest również załączenie zaświadczeń zawodowych lub społecznych.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 21 bm. pomiędzy **godz. 8,00 a 10,00 w Majątku Zaskocz u pani Taczanowskiej Barbary odbędzie się sprzedaż niżej wyszczególnionych przedmiotów oszacowanych na łączną kwotę 6.300 złotych.**

pianino — 2 zegary stojące — 3 szafy biblioteki — lustro stojące — 3 biurka — 2 fotele gobelinowe — 3 powózki — sanie wyjazdowe młockarka — bufet pokojowy — 2 kandelabry srebrne — szafa żelazna — aparat radiowy Filipsa z prostownikiem — szafa mahoniowa — stół okrągły mahoniowy.

W dniu 22 kwietnia 1938 roku o godzinie 10,00 w składnicy Urzędu Skarbowego przy ulicy M. J. Piłsudskiego odbędzie się sprzedaż FORTEPIANU należącego do wyżej wymienionej zobowiązanej a oszacowanego na kwotę 600 złotych.

Urząd Skarbowy

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji lub agenturach . . . . 1.— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom.“ wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.